

Kuryer Poznański.

Nr. 52.

Redaktor odpowiedzialny

Poniedziałek, 4 marca 1878.

Józef Żorawski.

Rok VII.

"Kuryer Poznański" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odpowiedniego portoryum. — **Biuro redakcyjne** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycja** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17 w drukarni J. Leitgeb'a. **Agencje Kuryera**: w Krakowie J. Czech, księgarz; w Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Japaku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubee, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 7. Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 4 marca.

Na dzień 2 marca zapowiedziano zawarcie pokoju, tymczasem dzisiaj żadnych jeszcze nie otrzymaliśmy doniesień, któreby to przypuszczenie potwierdzały. Aż do wieczora tegoż dnia ministerstwo spraw zagranicznych w Londynie nie otrzymało, jak pisał Observer, wiadomości o podpisaniu traktatu. Telegramy biura Reutersa wysłane w sobotę do Londynu głosiły, iż są wszelkie widoki, że traktat w ciągu dnia 2 marca będzie podpisany, gdyż porozumienie względem pojedynczych punktów nastąpiło. Reuter podaje także bliższe szczegóły tego porozumienia. Według tego Rosya poczyniła znaczne ustępstwa co do granic przyszłej Bułgarii, oraz odstąpiła oł żądania pewnej części tureckiej floty. Z temi pokojowymi wieściami nie licują bardzo doniesienia z innych źródeł. Pol. Corr. dowiaduje się w Carogrodzie od wielu wiarygodnych osób, że w krótkim już czasie pewna część wojska rosyjskiego wkroczy do Stambułu bez względu na to czy pokój będzie podpisany, czy nie. Do Timesa donoszą z Gallipoli 27 z. m., że gubernator Dardanellów otrzymał rozkaz nie wpuszczania żadnego obcego okrętu do morza Marmora. Wprawdzie Observer, pisze, że doniesienie Timesa nie zostało urzędowo stwierdzone, nie zaprzecza mu jednak kategorycznie. Jeśli te dwie wiadomości się sprawdzą, dowiodą złych zamiarów ze strony Rosyi przeciwko Anglii, oraz rozprzą wszelkie nadzieje załatwienia pokojowego sprawy na Wschodzie. Zaś co do doniesienia żądań rosyjskich dowiaduje się Temps z Wiednia, że warunki Ignatiewa idą o wiele dalej aniżeli przedwstępne umowy w Kazantyku, tak że Porta czuje się spowodowaną wystosować notę z zażaleniem do mocarstw. Położenie zatem zawsze jest groźne i horyzont w żadnej stronie się nie wyjaśnia. W dobrym zrozumieniu tego położenia nie przestaje Anglia się zbroić na wielkie rozmiary i wszelkiego rodzaju wojenne wydawać dyspozycje. Oficerowie będący na urlopie otrzymali wskazówkę, aby byli gotowymi do powrotu do swych oddziałów każdej chwili, rozkaz bowiem otrzymają w daną chwilę na drodze telegraficznej. Rosya nie ustaje również w przygotowaniach do dalszej wojny. Goniec urzędowy ogłasza cesarski ukaz nakazujący utworzenie czterech dywizji rezerwy piechoty, dla których ma być sformowanych 16 baterii pieszych, któreby tworzyły 4 brygady artylerji.

Jedną tylko Austrią nie ma żadnego planu. Obiegają nawet pogłoski, że wskutek niechęci objawiającej się w łonie delegacji austriackiej do kredytu, hr. Andrassy cofnie swój wniosek i delegacji tymczasem nie zwoła. Byłby to ogromny błąd polityczny, któryby Austrią dzięki przypłacid musiała, nie mając żadnych środków do obrony swych interesów, podczas gdy Rosya już prawie faktycznie panuje na półwyspie bałkańskim. Ztąd też pogłoskom podobnym nie można dawać wiary, jakkolwiek zdradzają ono zamęt, panujący w głowach polityków wiedeńskich. Zresztą i kwestya bośniacka z każdym dniem coraz bardziej staje się piekącą, bo deputacya bośniacka ma jąca prosić o amnestyę Bośni i Hercegowiny do Austrii oczekiwana jest w Wiedniu każdego dnia. Wobec niewątpliwiej konieczności energicznego działania ze strony rządu austriackiego smutne sprawa wrażeń bawienie się organu rządowego Montagsrevue w akademickie rozprawy nad kwestyą wschodnią i stanowiskiem wobec niej Austrii i bałamucenie opinii publicznej nadziejami pokojowego rozwiązania, jak to czyni w ostatnim numerze. Cóż bowiem znaczy powtarzanie po setny raz, że na utworzenie słowiańskiego państwa na półwyspie bałkańskim, jakie stypulacje kazantyckie i adryanopolskie mają na celu, na trwałą okupację Bułgarii Austrią przystać nie może, jeśli zamiast zagrozić wojną, Montagsrevue występuje przeciwko niepokojącym pogłoskom o zarządzaniu środków militarnych, osłabia znaczenie żadanego kredytu i ludzi siebie i innych widokami pokoju? Na tém powaga Austrii w chwili, kiedy mowa jej powinna być stanowcza i energia niezłomna, nie nie zyska. Presse przemawia gorąco za zajęciem Bośni, zapewne będzie to ultimum re-fugium niedość polityki hr. Andrassygo. Dyplomacya rosyjska przemawia czy to w notach czy w pismach sobie usłużnych na to

tylko, aby ukrywać właściwe zamiary, okłamywać i zwodzić świat. Agence russe polemizuje znowu w tym duchu z natchnieniami rządu z dziennikami angielskimi. Wobec wyrażenia Standarda, że, jeśli Rosya żądnej nie uczyni koncesyi, miecz musi rozstrzygać, wskazuje Agence russe na to, iż rząd angielski tylko w obrobie angielskich interesów wojnę podjąć się zamierzał. Rosya interesu te respektowała i w niczem ich nie naraziła. Standard tedy albo źle musi być poinformowany, albo też rząd angielski działać chce wbrew swym formalnym oświadczeniom. Co się tyczy koncesyi ze strony Rosyi, wiadomym jest gabinetom, mówi dalej Agence, że Rosya jest zdecydowaną, istotny rezultat wojny utrzymać nienaruszony, że jednak każdego czasu gotowa jest przyjąć wszelki środek, przez któryby nienaruszalność rezultatów wojny z interesami trzecich pogodzić można. Groźby i militarne przygotowania nie są wcale środkiem odpowiednim dla pokojowego porozumienia. Odnosnie do doniesienia Daily Telegraph, że lord Loftus otrzymał polecenie opuszczenia Petersburga, gdyby wojska moskiewskie weszły do Carogrodu, utrzymuje Agence, że to dotyczy minionej fazy przemieslenia. Potem już obsadzili Moskale San-Stefano. Z innych ciekawych wiadomości krążących w Londynie a do sprawy wschodniej się odnoszących, przytaczamy naprzód to, co do N. fr. Presse piszą 28 z. m.: „Wczoraj na wieczorze u księcia Cambridge wyraził się młody Szuwałow do pewnego dyplomaty angielskiego, że Anglia, zanim wypowie wojnę, powinna poczekać przynajmniej na zawarcie pokoju i rezultat konferencji. Jeżeli wtedy nie będzie zadowolona, może zawsze jeszcze prowadzić wojnę z Rosyą. Słowa te sprawiły wielką sensacyę, ponieważ Szuwałow wykluczał dotychczas wszelką możliwość wojny między Anglią a Rosyą. Koła rządowe uważają od wczoraj sytuacyę jako bardzo groźną.“ Daily Telegraph nadmieniam w sprawozdaniu z Carogrodu, że Turcy przyjmie nawet najtwardsze warunki, ponieważ istnieje tajna klauzula, według której Rosya w rzeczywistości o wiele złądzi swe warunki, jeżeli Porta nadal tak w Europie jak w Azji prowadzić będzie wspólną politykę przeciw Anglii. Times donosi, że wojska rosyjskie w San Stefano bratają się z Turkami.

Z Bukaresztu donoszą do Pol. Corr., że w bułgarskich obwodach zajętych przez wojska rumuńskie panuje wzburzenie ludności bułgarskiej przeciwko Rumunom, swym zbawcom, tak że w niektórych miejscach groźną postawę przybierać zaczynają Bułgarowie. Rząd rumuński, aby uniknąć starcia, postanowił cofnąć swe wojska z Widdynia i z całej Bułgarii. Powrót wojsk do Rumunii rozpoczął się 27 lutego. Moskale zapewne nie wiedząc, jak się pozbędzie niewygodnego sprzymierzenia, zaangażowali pomiędzy Bułgarami. W takich sprawach są oni mistrzami. Trudno bowiem inaczej zrozumieć to zjawisko.

Z Aten telegrafują do Pol. Corr. 2 marca, że misyą Trikupisa do dworów zagranicznych odroczone.

Na sobotnim posiedzeniu kongresu hiszpańskiego odczytano telegram jenerała Martinez Campos, potwierdzający poddanie się prawie wszystkich powstańców i centralnego komitetu na Kubie. Wskutek tego postanowił kongres powinszować królowi, rządowi, jenerałom i armii na Kubie. Wszyscy członkowie kongresu i ministrowie udali się następnie do pałacu króla i złożyli mu powinszowanie.

W ostatniej chwili dochodzi nas telegram wysłany z Petersburga wczoraj o 4 godzinie po południu, donoszący, że **traktat pokojowy podpisano**. Urzędowy telegram w ks. Mikołaja z San Stefano wysłany w tym przedmiocie 3 bm. po południu o godz. 5 brzmi: „Mam zaszczyt powinszować W. C. Mości zawarciu pokoju. Bóg dał nam to szczęście dokończenia wielkiej i świętej sprawy, rozpoczętej przez WCMosć. W dniu wyswobodzenia z poddaństwa wybawiles także W. Cesarska Mość chrześcian z jarzma muzułmańskiego.“

* **Z powodów**, od komitetu urządzającego **Wiec poznański niezależnych**, musiano się uciec do wynajęcia na **Wiec sali Lamberta**. Dzierżawca tej sali, niejaki Pohl, mimo że

w swoim czasie piśmiennie się zobowiązał do ustąpienia sali na dzień 7 marca i to wyraźnie na „zgrupowanie ludowe“, mimo że naprzód wziął pieniądze — doniósł dopiero w sobotę wieczorem, że, dowiedziawszy się z gazet, iż sala użyta być ma na „ultramontański polityczny wiec“, ustąpić jej nie może, ponieważ kontrakt, z jego właścicielem zawarty, — na to nie pozwala. Nie wchodząc tutaj bliżej w kwalifikacyę tego kroku p. Pohla, który dobrze wiedział, na jaki cel salę wydzierżawia, donosimy, że, dzięki uprzejmości administracyi Bazaru

wiec czwartkowy odbędzie się na wielkiej sali Bazarowej.

* **Wyrażona przez nas w sobotę nadzieja**, że komitet, wybrany przez kilkunastu obywateli celem wysłania deputacyi do Rzymu, nie zechce sprawy tej załatwić nagle na własną rękę, ziściła się; komitet bowiem ten przesłał Dziennikowi Pozn., pod którego auspicjami rzeoz ta wyłącznie się toczyła, następujące oświadczenie:

„Ponieważ, wnosząc o dany okoliczności, wyjazd deputacyi galicyjskiej do Rzymu wstrzymano został, postanowił komitet wybór deputacyi, mającej wspólnie z galicyjską być wyrazem narodu polskiego, powierzyć reprezentacyi naszej politycznej, to jest obudwom Kołom polskim tak w sejmie pruskim, jak w parlamencie niemieckim.“

Czy Koło polskie będzie uważało za stosowne zająć się tą sprawą i spełnić życzenia komitetu, mianowicie jeżeli wiec poznański, jak się tego spodziewamy, dostatecznie ją załatwi — nie będziemy przesądzałi.

* **Dziennik Poznański najniefortunniej** korzysta z pięknej rady Kaznodziei Pańskiego: „Jest czas mówienia i jest czas milczenia“ i z siebie „jest czas darcia i czas zszywania.“ Dziennik milczy o tém, o czymby przecież wspomnieć należało, n. p. o wiecu polsko-katolickim, który się ma odbyć w Poznaniu już w czwartek, a mówić o komitetach, o których za radą mędra pańskiego lepiejby było zamilczeć. Atoli mniejsza o słowa, verba volant, Dziennik jednakże idzie dalej, i drze tam, gdzieby raczej zszywać trzeba, rozdziera naród polski jednolity, katolicki, zarówno do Kościoła jak do Ojczyzny przywiązany, na kalwinów, protestantów, Greków — a może nawet i prawosławnych Polaków, nie mówiąc już nie o rodakach moźszesowego wyznania. Tak rozczłonkowsz Matkę-Ojczyznę dochodzi do wniosku, że działanie na podstawie katolickiej jest niemożliwe, bo to podstawa za ciasna, że nam trzeba szerszej, obejmującej wszystkie wyznania religijne, podstawy polskiej. Z tego konkluzya taka, że nie należy Leonowi XIII składać samych tylko hołdów czci, wierności i przywiązania do Kościoła i św. Stolicy apostolskiej i jako Głowy tego Kościoła katolickiego prosić o opiekę ojcowską nad Kościołem i Ojczyznę naszą, jedno trzeba wystąpić w „sencie i interesie“ czysto polskim, udawać się do Głowy Kościoła katolickiego bez katolickich uczuć przymieszki. Tak wymyśli i wyczesał się z ultramontyzmu, przystrojony w czysto polski sens i interes Dziennik, stanąć mamy przed Leonem XIII i powiedzieć: „Ojciec św., broń nas tak energicznie, jak Pius IX, który jako przyjaciel Polski zjednał sobie nasze serca.“

Obok tego pozwala jeszcze Dziennik Poznański wspaniałomyślnie na to, aby i katolicy privatissime uczynili zadość swym uczuciom, boć przecież nie należy zapominać, że Polska jest „przeważnie“ katolicką. Na nas robi to takie samo wrażenie, jak gdyby jaki „Vakit“ lub „Bassiret“ carogrodzki napisał w swych łamach, że wypadaloby Turkom pójść do Watykanu, złożyć hołd Leonowi, przypomnieć mu, że jego poprzednik groził pomstą bożą najeźdźcom Turcyi i jak gdyby protekcyjnie katolikom nie wzbriał wyrazić Ojcu św. swych uczuć.

Tak my Polacy-katolicy dysponować sobą nie pozwalamy. Polska nie „przeważnie“, jak pisze Dziennik, jest katolicką, ale jest nią cała, od morza do morza. Z wyjątkiem kilku szanownych i czcigodnych rodzin wyznania helweckiego, które ze wszelką czcią i uznaniem są dla Kościoła, i tém uszanowaniem religii

swego narodu zjednały sobie miłość ludu, z wyjątkiem tych kilkunastu a najwyżej kilkudziesięciu osób innych wyznań, których katolicy miłują jak braci i zaszczycają swém zaufaniem w rzeczach politycznych, których religijnym przekonaniom nigdy nie uczynią żadnej ujmę, cała Polska jest katolicką — i jeżeli szła do tronu Piusa, to szła z zadokumentowaniem uczuć katolickich i polskich, szła zadość uczynić swym religijnym przekonaniom, a wróciła, jakoby w nagrodę swę wierności katolickiej, z błogosławieństwem dla całego „Królestwa polskiego“, dla „Polskiej Korony“.

Jesteśmy przekonani, że rodacy nasi wyznania helweckiego, o których tutaj głównie chodzi, odznaczający się zawsze prawdziwym patriotyzmem, nie zechcą mylnie tłumaczyć słów naszych, i sami uznają słuszność naszego twierdzenia. Narodowość nasza tak ściśle jest złączona z religią praocjów, a wiara tak silnie spojona z uczuciem miłości Ojczyzny, z patriotyzmem, narodowością, że gdzie Polska, tam katolicyzm, a gdzie katolicyzm, tam Polska.

* **Następujące sprawozdanie o głosowaniu** na konklawe zamieszczą Germania i Köln. Volks. Ztg., twierdząc, iż je otrzymały z wiarygodnego źródła:

We wtorek rano: pierwsze posiedzenie, początek o godzinie 9, koniec o godz. 2 południa:

Skrutynium.

Kardynał Pecci	18 głosów
— Bilio	6 —
— Franchi	5 —
— Panebianco	2 —

Wszystkie inne głosy się rozstrzeliły.

Skrutynium to ogłoszono, ponieważ jeden z Kardynałów przez zapomnienie użył pieczętki z swym herbem.

We wtorek wieczorem: drugie posiedzenie, początek o godzinie 3 i pół, koniec o godzinie 7.

Skrutynium Accessus Ogółem

Kardynał Pecci	26	8	34
— Bilio	7	2	9
— Monaco	4	1	5
— Panebianco	4	2	6
— Franchi	3	—	3
— de Luca	3	—	3
— Martinelli	2	—	2
— Simeoni	2	3	5
— di Canossa	1	—	1
— Caterini	1	—	1
— Guidi	1	—	1
— Ferrieri	1	—	1
— Ledóchowski	1	—	1
— Manning	1	—	1
— Mertel	1	—	1
— Moretti	1	—	1
— Parochi	1	—	1
Suma	60	16	

44 Nemini accesserunt.

Z tych 60 głosujących Kardynałów — było 59 obecnych w kaplicy Sykstyńskiej, jeden, Kardynał Amat, był chory i oddał głos swój Kardynałom Infirmarii.

Infirmarii byli na tém posiedzeniu:

Sacconi,
Kardynałowie } Michajłowicz,
Consolini.

Skrutatorami byli na tém posiedzeniu:

Berardi
Kardynałowie } Simeoni,
Consolini.

Kiedy po accessus Kardynałowie opuścili kaplicę Sykstyńską, udali się wszyscy do drzwi wniescia do konklawe, ażeby przyjąć i powitać Kardynała Lisbony, który wziął udział w głosowaniu nazajutrz rano.

W środę rano.

Kardynałowie przybyli do kaplicy Sykstyńskiej o godzinie 9 i pół. Po wysłuchaniu cichej mszy św., zastanawiano się nad kwestyą, z którego miejsca po dokonanym wyborze nastąpić na proklamacya.

Skrutynium.

Kardynał Pecci	44 głosy
— Bilio	5 —
— Monaco	2 —
— Panebianco	2 —
— Simeoni	2 —
— di Canossa	1 —
— Ferrieri	1 —
— Martinelli	1 —
— Moretti	1 —
— Schwarzenberg	1 —

Prócz tego jeszcze jeden głos, nie wiem jednakże na kogo.

Peccati obrany. Accessus niepotrzebny. Tylko trzech Kardynałów było nieobecnych, to jest Kardynałowie Cullen, Mac-Closkey i Brossais-Saint-Marc.

Na posiedzeniu tym byli:

Infirmarii	{	Kardynał Garcia Gil,
		— Mertel,
Skrutatorzy	{	— Oreglia.
		Kardynał Régnier,
Rekognitorzy	{	— Michajłowicz
		— Franzelin.
	{	Kardynał Caverot,
		— Dechamps,
	{	— Bonaparte.

KOESPONDENCYE KURYERA POZN.

Z Pleszewskiego, 1 marca.

(—) Nareszcie doczekaliśmy się ogłoszenia dawno wyczekiwane wiece polsko-katolickiego w Poznaniu i tej pewności, że się odbędzie z pożytkiem dla całej polsko-katolickiej ludności. Na Poznań bowiem, jako stolicę Wielkopolski, wszystkich oczy zwrócone. Chcemy w nim widzieć ognisko życia polsko-katolickiego; przy niem się ogrzać i ztamtąd roznieść światło i ciepło na wszystkie strony Księstwa przez wiece lokalne, jakich dawni i wypróbowani szermierze nasi nie omieszkają nam urządzić u nas w Pleszewie, Jarocinie, Nowémieście i Książu. To też niewątpliwie, chociaż dzień wiece nie dla wszystkich dogodny, spodziewać się należy, że każdy czy to świecki, czy duchowny, mający świadomość potrzeb chwili obecnej a poczuwający się do obowiązku szerszej i rzetelnej pracy na podstawie katolickiej przeszłości naszej, pospieszy w tym dniu do Poznania zwłaszcza, że i porządek dzienny do wynagrania czasu wyczerpująco zastósowany. Mianowicie cieszy nas tu mocno, że będzie tam mowa o Stowarzyszeniu matek chrześcijańskich, którego cel i ważność w piśmie Waszém kilkakrotnie wytknięto. Stanie się ono nareszcie ciałem i da Bóg we wszystkich parafiach naszych, jako antidotum przeciwko truciznie podawanej częstokroć w szkołach naszych, ku ocaleniu społeczeństwa naszego zaprowadzonym będzie. Jak prądy wieku dzisiejszego dążą do tego, aby wydrzeć z rąk Kościoła wychowanie młodzieży w szkole i wpływ jego zbawienny sparaliżować, aby zapewnić sobie panowanie tak naszym jest obowiązkiem weisnąć się do ogniska domowego i tam przez żywe słowo i przykład matek chrześcijańskich działać na znutralizowanie wpływów indyferentnych, antyreligijnych i antynarodowych. Będzie to tylko wykonaniem woli i rozporządzenia naszego Arcypasterza, dzisiejszego Kardynała, gdy się gotował na więzienie ostrowskie.

Lwów, 1 marca.

(el.) Wybór Leona XIII nader mile został tu przyjęty, a celem złożenia hołdu u stóp nowo obranego Ojca św. utworzył się pod przewodnictwem p. Alfreda Młockiego komitet, w skład którego wchodzi wszystkie stronnictwa nasze. Komitet postawił sobie za zadanie zredagować adres do Ojca św., który wczoraj wieczorem dopiero ułożono i przyjęto. Adres ten brzmi jak następuje:

Ojciec Święty!

Naród polski w tysiącletniej swojej historii był zawsze szczerze przywiązany do wiary św. i Stolicy Apostolskiej i zasłużył sobie na chlubne miano „prawowierne przedmurza chrześcijaństwa“ i apostoła katolicyzmu.

Od lat stu żałoba, która okryła nasz naród po utracie niepodległości, stała się przedmiotem boleści Ojca chrześcijaństwa. Krzywda, Polsce wyrządzona, srogie prześladowanie wiary św. i narodowości, rozbięcie w sposób okrutny Unii w zaborze moskiewskim, która Ojczyznę naszą była zastęga, okazało się także krzywdą Kościoła i dowiodło, jak bardzo sprawa narodowa z sprawą katolicyzmu jest związana.

Lecz pomimo srogiemu ucisku naród nasz nie dał się zachwiać w przywiązaniu do Kościoła katolickiego i do swojej narodowości. Czerpiąc siłę do wytrwania w wierze św. i tułac się pod skrzydła Stolicy Piotrowej, pozostał stałym i wiernym przyznawcą aż do ofiary krwi i życia.

Łączność nasza ze Stolicą św., miłość i cześć dla niej wzrosła niezmiernie przy wzmagać się prześladowaniu i rozpasaniu dwóch wrogich Kościołowi i narodowi rządów. Stała się ona jeszcze serdeczniejszą, gdy wobec milczenia i obojętności władców świata Twój tylko, Ojciec święty, poprzednicy bronili nas, a szczególnie gdy pełen chwały Pius IX podniósł głos potężny za prawami naszymi i wznosił niepokalane dłonie ku niebu, aby nam błogosławił i wzywał nad nami miłosierdzia, nad wrogami zaś wiary i narodu sprawiedliwości Wszchemocnego Boga.

Boleść przeto nasza po stracie Piusa IX była bez granic. Cały naród uczył jego pamięć powszechną żałobą. Dopiero Twój, Ojciec św., tak rychły a szczęśliwy wybór ukołł żal nasz głęboki.

Wybór ten wita cały świat katolicki z radością, jako dowód nieśmiertelnego życia i wiecznej młodości Kościoła. My Polacy podzielamy tę radość. Wierni zaś narodowej tradycji, pospieszamy śladami pobożnych praćców i braci męczenników naszych do stóp tronu Twójego i składamy w imieniu naszym i tych z naszych rodaków, którym głosu podnieść nie wolno, u nóg Twoich hołd naszój czci i wierności, w której za naszą Bożą niezmienne wytrwamy. Czujemy zaś do tego goręcej, iż widzimy, że i łódź Piotrowa burzą skołatana została, podobnie jak nasza ojczyzna, której każdy głos w obecnym ucisku jest jękiem boleści.

Wierząc, iż Ty, Ojciec św., jako prawdziwy Namieśnik Chrystusa, jesteś stróżem prawdy i sprawiedliwości i dierzysz na ziemi najwyższą duchowną władzę, mocą której upoważniony jesteś upominać i grozić każdego gwałciciela praw Bożych i ludzkich, błagamy Cię na klęczkach o modlitwy, opiekę i błogosławieństwo dla pokrzywdzonej w prawach swoich i prześladowanej Polski!

Oprócz tego wybiera się bardzo wiele osób, a nawet włóścianie, aby jako deputacya narodu polskiego obojętnie ucałować nogi Ojca św.

Walka wyborcza już wre — dziś wieczorem odbędzie się zgromadzenie wyborców, celem wysłuchania mów kandydatów na posła do Rady państwa w miejsce dra J. Czerkowskiego. Komitet postawił kandydaturę pp. dra Opolskiego-Wiktora, Grosmana Karola, Dobrzańskiego Jana, dra Tomasza Rajskiego i hr. Artura Gołuhowskiego. Oprócz tych panów wystąpi pewnie jeszcze Ktoś jako kandydat — pan Dobrzański zaś miał nie przyjąć kandydatury.

Przesilenie na Wschodzie.

* Dzisiejsza wojna moskiewsko-turecka nie jedną daje nam w rezultacie korzyść polityczną. Mocarstwa europejskie poczynają się powoli przekonywać, że bez przywrócenia Polski nie da się zaprowadzić równowagi politycznej w Europie, na trybunach parlamentarnych śmiało to wypowiedziano; a co najważniejsze, że Słowianie odwracają się od Moskwy, widząc, jak niebezpieczną byłoby dla nich rzeczą powierzać swą przyszłość gniebielce Polski. Pozostaje nam zatem pocięcha, że nie na próżno polało się tyle krwi polskiej i ruskiej nad Dunajem i w Bałkanach. Bośniacy i Serbowie wyleczyli się już z sympatyj moskiewskich, znikną one niezadługo wśród Czarnogórców a nawet Bułgarów, jak tylko na Katku ich zacięży wiarołomna ręka barbarzyńskiej Moskwy. Zapisywaliśmy dotąd skrzętnie na tém miejscu wszystkie te głosy niezadowolenia wśród braci Słowian z zabobnej polityki moskiewskiej, dziś podajemy nowy do tego przyrządek. Oto co pisze korespondent belgradzki do Pol. Corresp.:

Po powrocie ministra serbskiego Risticza z Niżu, zebrała się w Belgradzie rada ministrów, na której obradowano nad obecnym stosunkiem Serbii do Moskwy. Jeden z ministrów, biorący udział w tych naradach, po ukończeniu posiedzenia referował swym przyjaciółm, wśród których znajdował się także wyżej wspomniany korespondent, co mówiono na radzie i jakie zapady uchwały. Sytuacja — mówił minister — jest bardzo niekorzystna dla Serbii. „Nasi bracia Słowianie“ nie myślą dotrzymać żadnej z danych Serbom obietnic. Mamy ustąpić z wszystkich przez nas w ostatniej wojnie zajętych miejsc; przy zawarciu pokoju pozostaną granice Serbii takie same, jak przed wojną. Podczas konferencji carogrodzkiej żądał Ignatiew dla przyszłej autonomizacji Bułgarii bardzo rozległych granic, t. j. od morza Czarnego aż do białej i czarnej Dryny, od granicy serbskiej do Vitalii i Saloniki, od morza Czarnego do bułgarskiej Morawy, od Dunaju aż do gór Rodope. Nie saddyliśmy — mówił minister — ażeby Moskwa mogła przy tem obstawać. Tymczasem, przekonał się Risticz w Niżu, gdzie odbywał rokowania z delegowanymi moskiewskimi, iż Moskwa więcej niż kiedykolwiek pragnie takie granice nadać Bułgarii. Kiedy Risticz przypomniał Moskalcowi obietnice moskiewskie, iż Serbia miała otrzymać w nagrodę Starą Serbię, usłyszał odpowiedź, iż Moskwa nie zna Starej Serbii. Serbia otrzyma — mówił delegowany moskiewski, tylko tyle, ile miała zyskać według noty hr. Andraszego z 31 grudnia 1875, t. j. Mały Zwornik i Saker i niejaki uregulowanie granicy w okręgu kruszewackim do Toplicy, pod Uszycą ku Unaczowi i pod Czaczakiem ku Rascu.

Jeden z obecnych, przysłuchujących się referatowi ministra, zwrócił uwagę, że to wiarołomstwo Moskwy ostudzi sympatyje nie tylko Serbów, ale i innych Słowian, że wywoła wielką reakcję, że wszyscy Słowianie, których ideałem nie jest absolutystyczna wielka monarchia rosyjska, ale wolne federalistyczne państwo słowiańskie, upatrująć będą w tej bezwzględności moskiewskiej odstraszający precedens. Na to odparł minister: Narodowi serbskiemu, po przekonaniu się o samolubnej polityce Moskwy, tej polityce, która sto lat naprzód kalkuluje i wszystkich Słowian bałkańskich od Dunaju do morza Egejskiego, od morza Czarnego do Adryatyku zmokwiczyć zamierza, nie pozostaje nic innego, jak stanąć pod sztandarem polityki Józefa II, i na jej zasadach utworzyć wielkie południowe państwo słowiańskie od Dunaju do morza Egejskiego, od Iskeru do morza Adryatyckiego. W ten tylko sposób będzie można samowoli moskiewskiej stawić zapórę i utrzymać nasz język, literaturę, religię i konstytucję pod silną egidą monarchii habsburskiej, która — przeprowadzwszy zasadę równouprawnienia narodowości i przynajmniej części słowiańską, stawić będzie w stanie potężnej konkurencji Moskwie i sparaliżować jej tajne i zgubne dla Słowian knowania. Taka oto — zakończył minister — zapadła uchwała na radzie ministrów serbskich.

Niezadowolenie z polityki moskiewskiej przybiera, jak ostatnie donoszą wiadomości, coraz większe rozmiary, i doszło do tego stopnia, iż ludność belgradzka zabierała się na dobre wyprawie w tych dniach reprezentantowi Moskwy w Belgradzie kocią muzykę i krzyknąć percat, a przedstawicielom Austrii i Anglii urządzić przyznanie owacy. Do wykonania zamiarów tych nie przyszło zapewne wskutek interwencji rządu.

W Bośni dziwne wytworzyły się stosunki. Naprawdę uderzającym jest to, że tak powstańcy, jako i bośniacy begowie słowiańskiego pochodzenia, wobec zabobnej polityki Moskwy i pretensyj Serbów, pragnących zagarnąć kawał ziemi bośniackiej, widzą jedyny ratunek w Austrii. Wszystkie dzienniki wiedeńskie piszą, że tak schizmatycka słowiańska ludność wraz z powstańcami, jak i Słowianie mahometańscy wespół z Słowianami katolickiej religii wysyłają deputacyą do Wiednia, aby ich tam broniono przed zabobnymi zamiarami Serbów. Kto tu wchodzi w grę, kto rozwija agitacyą w tym kierunku, trudno odgadnąć; przypuszczają wszakże można, że sama Moskwa nakładania do tego schizmatyków słowiańskich, celem zrzucenia z siebie odium, które pomiędzy Serbami coraz bar-

dziej szerzy się z powodu jej wiarołomstwa. O zamiarze wysłania deputacyi powstańców bośniackich pisaliśmy dawniej, dziś podajemy szczegóły o deputacyi mahometan. W tych dniach odbyło się, jak piszą do N. Fr. Presse z Serajewa, liczne zebranie tajne begów bośniackich w Trawniku i powzięto na niem jednogłośnie postanowienie, aby zanieść energiczną protestacyą przeciw odstąpieniu Serbii części ziemi bośniackiej, oraz uchwalono wysłać do Wiednia deputacyą z prośbą o przyłączenie Bośni do monarchii austriackiej. Wybrani członkami tej deputacyi są Mehemed beg, Jakołowicz Arif beg, Huszejn beg i Kapitanowicz. Zebrani prosili także katolickiego proboszcza Grzegorza Matica, by zechciał przyłączyć się do deputacyi, która, jak donosi Pol. Corr., udała się przez Brody i Zagrzeb do Wiednia.

Korespondent Times'a z Pery donosi pod dniem 26 b. m., że pomiędzy żołnierzami moskiewskimi i tureckimi panuje teraz braterstwo.

Przejeżdżając — pisze korespondent — z San Stefano przez linie obydwoich wojsk. Obydwie armie, oddziela mała rzeczka Kara Su, na której położony jest most 100 stóp długi. Po stronie południowej stoją dwa moskiewskie, po północnej dwa także posterunki tureckie. Żołnierze tureccy opuszczają swe stanowisko pod Hademki i udają się w towarzystwie żołnierzy moskiewskich ku Carogrodowi. Dziwna pomiędzy nimi panuje serdeczność.

Wspomniany korespondent donosi dalej, iż W. Porta czyni przygotowania, celem przeniesienia się do Skadaru (?), dokąd zabiera archiwa państwa.

Do kroniki wypadków na Wschodzie podajemy w końcu sumaryczne zestawienie faktów zaczerpniętych głównie z Pol. Corr.: W okręgach, gdzie ludność mieszka bułgarska, panuje ku Rumunom nieprzyjazne usposobienie, które już bardzo groźny zaczyna przybierać charakter. Ponieważ rząd rumuński wnosi, że objawy te nie są przypadkowe, i że wchodzi w grę silna ręka (Moskwa), postanowił wycofać całe swe wojska z Bułgarii. Z dniem 27 z. m. rozpoczął się odwrót wojsk rumuńskich. Uderzającą jest rzecz, że Moskale tylko w tych okręgach dali Bułgarom broń do ręki, w których stoją wojska rumuńskie. — Powstanie w Tessalii szerzy się coraz dalej. Powstańcy zajęli napowrót w sile 1,800 ludzi stanowiska pod Makrinicą. Po stronie wschodniej gór Olympu wyładowało w tych dniach 700 macedońskich powstańców. — Rosyjski Goniec urzędowy ogłasza ukaz carski dotyczący utworzenia czterech nowych dywizyj rezerwy piechoty. — Turcy zamysłają opuścić Adakaleh, (wyspa na Dunaju pod Uszową) podając za powód, iż trudno im sprawdzać żywność. — Między rosyjskimi warunkami pokoju znajduje się punkt, który żąda, aby przyszli książęta bułgarscy nie udawali się po inwestyturę do Carogrodu, ale otrzymywali potwierdzenie swej godności na mocy przesyłanych im firmanów sultańskich. — W Serbii, w mieście Semendryi aresztowano 41 osób i to z powodu wykrytego spisku, uknutego przeciw księciu Milanowi. Dotąd nie przyszło, jak donoszą z Dubrownika do Pressy — do ugody pomiędzy Czarnogórcami a Turkami w sprawie wykłujęcia linii demarkacyjnej, ponieważ tureccy delegowani twierdzą, iż linię tę kazano im ustanowić jedynie na teatrze wojny w Albanii. Według zaś ugody moskiewsko-czarnogórskiej, linia demarkacyjna ma pójść wzdłuż rzeki Czewny ku górnemu jej biegowi, przez góry Pnoklet, przez Lim i Wielopolie aż do ujścia rzek tych do Piwy; druga linia ma pójść przez Lipnik, Klucz, Kłobek, przez okręg Krojenicki i Zubicki aż do granicy austriackiej. — Sensacyjną w końcu zapisujemy wiadomość, obejmującą po dziennikach, jakoby pomiędzy rządem serbskim a rosyjskim toczyły się miały rokowania co do okupacyi Belgradu przez Moskale na wypadek zatargu między Austrią a Rosją.

NIEMCY.

* Berlin, 3 marca. Parlament niemiecki zajmował się na wczorajszym swém posiedzeniu nasampród etatem urzędu zdrowia dla cesarstwa pod jak najniekorzystniejszymi okolicznościami. Ulewny deszcz spadał na pokrycie górne sali, przeznaczone do przepuszczania światła, sprawiał monotony szum, jakoby opadał się znajdująca płynąca rzeka, i pogrążał całą salę w ciemność połowiczną. To też tak w Izbie jak i na galeryach szepotała tylko liczba członków i słuchaczy się znajdowała. Poseł Reichensperger (z Krefeldu) objaśniał czynność tudzież cele urzędu zdrowia, odwołując się na urzędowy memoriał tegoż urzędu, i zakończył przemówienie swe napomnieniem, ażeby sił władzy tej nie rozdrabniać zanadto przez za wielką wielostronność zadań, ale je raczej skupiać na kilka punktów większego znaczenia, a rezultaty przez to będą pomyślniejsze. Naczelnik urzędu sanitarnego, tajny radca dr. Struck, brał naturalnie władzę pod każdym warunkiem w obronę i pochwalał jej program tudzież całkiem odpowiednię postępowanie. Poseł Mendel domagał się wydania prawa o rewizji trupów; poseł Lenci us zaś przyznał szusność pod wielu punktami wywodem posła Reichenspergera. Prócz posłów Wachsa i Zinna, którzy przemawiali w duchu tajnego radcy Struck, wziął jeszcze udział w rozprawach poseł Hausburg, poczem przyjęto etat urzędu

sanitarnego i przystąpiono do obrad nad etatem urzędu patentowego. Tak tę pozycyą, jak i resztę tytułów etatów urzędu kanclerskiego i rządu związkowej przyjęto bez zmian w drugim czytaniu, tak samo i traktat o wzajemnem wydawaniu winowajców, zawarty z Brazylją, w trzecim czytaniu. Następnie rozpoczęto dyskusyą w pierwszym czytaniu nad projektami do prawa o rewizji ordynacyi procederowej, którą w końcu rozłożono do poniedziałku. W przebiegu rozpraw położył prezes urzędu kanclerskiego, minister Hofmann, nacisk na to, że wszelkie zmiany w prawie tém rząd, o ile możliwości, gotów jest uwzględnić. Rządy życzą sobie gorąco, ażeby prawa te przyszły do skutku w obecnej sesji; mówca zakomunikował dalej, że rząd prawiści oprócz już projekt do prawa o ograniczeniu koncesyj na szynki, który wkrótce przedłożony zostanie radzie związkowej i parlamentowi. Pod względem aukcyi na towary i składów rachobnych odbywały się już narady, które jednakże dotąd nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

U łaski marszałkowskiej parlamentu złożono następujący wniosek:

Parlament zechce się zgodzić na następujący projekt do prawa:

Prawo, dotyczące się pociągania osób wojskowych do podatków komunalnych itd.

Jedyny artykuł. Rozporządzeniem z dnia 22 grudnia 1868 wprowadzone dla pewnych osób wojskowych uwolnienie od podatków komunalnych znosi się osoby te należy odciąć porówno z innymi członkami gminy pociągając do ciężarów gminnych.

Berlin, 6 lutego 1878.

Bracko. Rittinghausen. Motteler. Bloss. Liebknecht. Hasenclaver. Auer. Most. Kappel. Demmler. Fritzsche. Hofmann. Payer. Retter. Oechsner.

Dziennik socjalistyczno-demokratyczny Berlin Fr. Pr. proponuje prócz tego w wstępnym artykule, ażeby i członków rodziny królewskiej pociągnąć do płacenia podatków.

National Ztg świadoma jest zawsze celowi jaki stronnictwa „liberalne“ w „walce kulturowej“ osiągnąć zamierzają. W wczorajszym swym numerze rannym przyznaje, że chodzi o to, ażeby „kierunek idei, które posiadają tradycyą półtora tysiąca lat, cofnąć w szranki, w którychby jedynie działać mogły jako dla rozwoju ludzkości nieszkodliwa zabawka (Spielart) religijnych obrażeń kulturowych.“ Przekonał się zatem z tego, że można na nowo, że próżne frazesy o „nadużyciach Rzymu“, o papieskiej nieomylności i podobnych rzeczach, które rzekomo „walkę kulturową“ wyznaczać miały, żadnego nie mają znaczenia. Stronnictwa, które National Ztg pod względem „walki kulturowej“ reprezentuje, chciałyby ostatnie półtora tysiąca lat, podczas których chrześcijaństwo wykonuje wpływ swój na życie publiczne z historii wymazać i swą nową erę „kulturową“ bezpośrednio z pogaństwem począć i nową pogaństwo zaprowadzić, któreby pod pewnymi warunkami i takwicie jeszcze cierpiał religię chrześcijańską, jako „nieszkodliwą (!) zabawkę religijnych wyobrażeń kulturowych“, każdą jednakże chwilę było gotowe, skoroby religia Jezusa Chrystusa wpływ w publicznym życiu wywierała zaczęła, uderzyć na nią z okrzykiem wściekłości: „Erasez l'infame!“ Jakież tedy chrześcijański mąż stanu na podobnych stronnictwach opierać się może?

Postępowanie księcia Bismarcka przedstawia Germania w dzisiejszym swym przeglądzie tygodniowym jak następuje:

Charakter sposobu rządzenia Bismarcka od wojny francuskiej jest takim, że potężny kanclerz załatwia interes „liberalizmu“, czasami nawet radykalizmu, nie czyniąc jednakże żadnego uszczerbku swoim skłonnościom absolutystycznym. Żąda on poparcia „liberalnych“ większości parlamentarnych i odwołuje się na ich powagę wobec innych stronnictw; lecz ani się do nich zalicza, ani też chce być ich przewodzącą. Przechadza się on w prawdę, z marszałkami parlamentu i sejmu krajowego i ręką na wicekról parlamentarnym; lecz ani p. von Bismarck ani p. v. Bennigsen nie powierza imi ministerialnej. Jeżeli się kieruje polityką „liberalną“, to ma nadzieję się to przychylności do doktryny, lecz jedynie tego, że się to wydaje celem jego odpowiedniem. Jest on ani konserwatystą, ani „liberalnym“, nie powołuje się wogóle ogólnie na zasady, podług których stronnictwa się grupują, lecz jest „bismarckowskim“ i rządzi się polityką „bismarckowską.“ Jakkolwiek potrafił doskonałe tak zwane konserwatywne i narodowo-liberalne frakcyje parlamentu skłonić do poddania się pod jego władę kanclerską, to pomimo to narzędzia te odmawiają mu czasami swej posługi. I w tych dniach wydarzyło się znów kilka podobnych „wykroczeń liberalnych“, któreby parlament podwyższenie podatku od tytoniu, które rząd proponował, zganił i kiedy nie potrafił pochwalić postępowania policyi prasowej w krajach koronnych. Podobny opór jednakże zwykły u liberalizmu narodowego wkrótce przemija, i jeżeli ks. Bismarck przy swoim obstawaniu będzie, natenczas „liberalowie“ po dojrzałym namyśle pewnie ustąpią. Najnowszym dowodem na to jest uchwalenie podatku 30,000 marek dla ambasadora w Londynie, który w roku weszłym przy takich samych okolicznościach odrzucono. Wielkiż zatem wagi przypisywać nie należy do podobnych pojedynczych głosowań.

W Monachium odbyło się dnia 27 z. m. przed południem w kościele metropolitalnym uroczyste dziękczynne nabożeństwo z Tedeum za szczęśliwie dokonany wybór Papieża Leona XIII. Nuncjusza papieskiego przyjmowała kapituła archikatedralna uroczyste przy bramie kościoła i po ukończeniu nabożeństwa w podobny sposób go odprowadziła. Z dostojnych osób obecnych byli na tém nabożeństwie: królowa-matka księżęta Luitpold i Ludwik, drugi książę Ludwik, księżniczka Ludwika i Teresa, ciano dyplomatyeczne, naczelnicy królewskich sztabów dworskich ministrowie dr. v. Lutz i dr. v. Faustle, kilku kawalerów orderu św. Jerzego, radcy państwa wyżsi urzędnicy, fakultet teologiczny, duchowieństwo miejskie i ogromna liczba wierznych z wszystkich stanów. Dziś odbywa się poeociałe nabożeństwo uroczyste po wszystkich kościołach parafjalnych archidiecezyi monachijskiej.

przybył z balu dworskiego o godzinie 1 wraz z księciem sasko-weimarskim i bawił przez dwie godziny. Na balu byli obecni: hr. Andrássy, ks. Auersperg, Ziemiałkowski, ks. Montenuovo, ambasadorowie angielski i turecki i wiele innych znakomitości. W polskich strojach wystąpili delegaci: hr. Tyszkiewicz i pp. Weigel i Haller.

Na balu dworskim w tym samym dniu i nazajutrz na balu przemysłowców zaszczyli cesarz i arcyksiężna dłuższą rozmową kilku naszych deputowanych, przeważnie tych, którzy byli w strojach narodowych. Z wiceprezydentem dr. Wigiem rozmawiał również cesarz jakiej arcyksiężki Ludwik o stosunkach kraju i miasta Krakowa, a ostatni objawił zadowolenie z pomysłu wystawienia pomnika Piusowi IX. w „panteonie polskim”, jak nazwał katedrę na Wawelu.

Kalendarz. Jutro, we wtorek dnia 5 marca, Teofila b i Fryderyka op. Wschód słońca o godzinie 6 minut 41. Zachód o godzinie 5 minut 44. Długość dnia 11 godzin 3 minuty.

Wypadki historyczne. 965 Chryst Mieczysław I. — 1102 Śmierć Władysława Hermana. — 1424 Koronacja Zofii przy zjeździe wielu monarchów. — 1494 Pożar Gdańska. — 1569 Podlasie do Korony wcielone. — 1849 Legion polski przeważa zwycięstwo pod Solonkiem.

Z Mogilnickiego, 28 lutego. W sobotę dn. 23 b. m. odbyło się u nas w Mogilnie uroczyste nabożeństwo żałobne za Ojca św. Piusa IX. Kościół, staraniem obywateli mogilnickich, przystrojony w girlandy i wieńce, katefalki i rzęsimi obstawiony światłem. Mowę żałobną powiedział ks. dziekan Tomaszewski z Trzemeszna. Malując nam żywot Piusa IX, przedstawił nam go jako Głowę Kościoła, jako króla państwa kościelnego i jako najlepszego przyjaciela i opiekuna ojczyzny naszej. Treści tej prześliznąć i rzewnej mowy nie mogę ani w skróceniu przytoczyć; wiele już pogrzebów i żałobnych mów słyszałem, lecz tak pięknej, prócz jednej nieboszczyka ks. Prusinowskiego, żadnej. Słuchacze, zapelniający szereg kościoła, z natężoną uwagą słuchali milczący; lecz kiedy w trzeciej części odsłonił nam rany i ciężką dolę naszą i to szlachetne serce zgasłego Papieża, cały kościół rzewnym wybuch płacem. Serdeczne dzięki niech będą za cenemu ks. dziekanowi. Chętniebyśmy widzieli mowę tę drukowaną.

W dniu następnym, w niedzielę po południu było w Mogilnie walne zebranie Spółki pożyczkowej, czyli Banku

ludowego, na które około 40 członków przybyło. Spółka nasza dosyć prosperuje; wielkich interesów nie zawiera, bo w Trzemesznie o 2 mile jest także takaż Spółka, a w samym Mogilnie kasa pożyczkowa powiatowa. Kasa i książki we wzorowym porządku, strat nie było żadnych, tylko jedno niedobre, że niektórzy członkowie za mało stósnkowo na udział składają i Spółka głównie obraca depozytami.

Dzisiaj w dniu 28 odbył się zwyczajny doroczny sejmik powiatowy. Prócz zwyczajnych spraw, jako to wyboru rozmaitych komisji i ustanowienia etatu komunalnego, przyszedł pod obrady wniosek p. Teofila Korytowskiego z Grochowsk, ażeby przy obradach sejmiku używano także języka polskiego. Ponieważ wnioskodawca dla choroby nie mógł przybyć, uzasadniał znakomicie to prawo nasze p. Jan Arndt z Dobieszewic; przemawiali również pp. Skrzydłowski z Dzierżyni i Rożański z Padniewa, apelując do poczucia sprawiedliwości i sąsiedzkiej uczynności niemieckich współobywateli. Nie to jednak nie pomogło i wniosek upadł 18 niemieckimi głosami przeciw 17 polskim.

Chociaż być może wniosek ten w wyższej instancji byłby nieuwzględniony, to jednakże boli nas postępowanie niemieckich sąsiadów naszych, osobiście jednego z nich, który od młodości swój, od lat sześćdziesięciu żył z Polakami w przyjaźni. (Od roku na sejmikach już nie mamy większości).

KRONIKA KRYMINALNA.

*** Sąd przysięgłych** w Poznaniu rozstrzygał w zeszły czwartek nasamprzód sprawę przeciwko cieśli N. z Poznania o sfalszowanie dokumentów. Oskarżony wyznał winę, a królewski prokurator sam przyznał mu okoliczności łagodzące, wskutek czego deputacja sądowa skazała go na trzymiesięczne więzienie. — W drugiej sprawie zasiadł na ławie oskarżonych wyrobnik Wojciech M a k o w i a k z Łukowa, oskarżony o rabunek. Sędziowie przysięgli uznali go winnym a deputacja sądowa skazała na dwa lata więzienia w domu karnym. — W tym samym dniu skazano jeszcze o ciężką kradzież wyrobnika Józefa P a w ł o w s k i e g o z Gultów na trzyletnie więzienie w domu karnym, niezamężną Augustę W e i z e n d o r f z Grabówca na dziewięćmiesięczne zwykłe więzienie, służącą zaś Konstancję S c h r e i v o g e l na trzyletnie takżeż więzienie.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 4 marca.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Haeker z Plauen, Rosenthal z Frankfurtu n. O., dr. Przybyszewski z Pily, Malczewska z Odrowąża, dr. Szuman z żoną z Władysławowa, Dzierżawki z Królestwa, hr. Szoldrski z Żydowa, Chelmski z Królestwa, Kościuszki z Jaszkowa.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 4 marca 1878.

Zyto. (za 20 ctr) — wypow. — ctr. — cena wypow. — na styczeń —, styczeń-luty —, luty-marzec, marz.-kwiec. —, wiosna —, kw.-maj — mar. —
Okowita. (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiadz. 10,000 litr., cena wypowiadzana 50,60 na list. — grudz. —, styczeń —, luty —, marzec 51,60 —, kwiecień —, maj —, kwiecień-maj 51,60 —, czerwiec 52,60, lipiec 53,30 sierpień 54 marek.
 Okowita w miejscu (bez beczki) 50,50 marek.

Ceny targowe w Poznaniu	TOWAR.		
	piękny	średni	pośled.
Pszennica 50 kilogram.	10	8 90	8 40
Zyto	6 70	6 40	6 15
Jęczmień	7 80	7 10	6 30
Owies stary	7 50	6 50	6 20
Owies nowy	— 50	7 30	7 20
Groch do gotowania	— 60	6 45	6 20
Groch na paszę	—	—	—
Kartofle	1 60	1 50	1 40
Wyka	—	—	—
Żubin żółty	—	—	—
Żubin niebieski	—	—	—
Koniczyna czerwona.	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 2 marca 1878. (Kursa końcowe.)

Pszennica potw.	206,—	Kapitały
Kwiecień-maj	208,—	Galicjany
Maj-czerwiec	208,—	Pr. pap. państ.
Zyto stale	—	Poz. 4% list. z
Marzec	—	Poz. list. ren
Kwiec.-maj	146,—	Austr. los 1860
Maj-czerwiec	144.50	Włochy
Oljrzep. słabo	—	Amerykany
Kwiec.-maj	66,70	Turki
Wrzes.-paźdz.	65,—	7 1/2% Rumun.
Okowita spok.	—	Pol. lik. l. zast.
w miejscu	51.80	Rosyj. bknot.
Marzec-kw.	52.30	Sreb. rnt. aust.
Maj-czerwiec	52.80	Aus. ake. kred.
Czerw.-lip.	54,—	Kolj Państw
Owies	—	Lombardy
Kwiecień-maj	138.50	
Wypow. żyta	000	
Wypow. okow.	09.000	

Szczecin, dnia 2 marca 1878. (Kursa końcowe.)

Pszennica spok.	297,—	Okowita spok.
Wiosna	297,—	w miejscu
Maj-czerwiec	208.50	Wiosna
Zyto stale	—	Czerw.-lip.
Wiosna	142,—	Owies
Maj-czerwiec	142.50	Wiosna
Oljrzep. potw.	—	Petroleum
Kwi cież-maj	67.75	w miejscu
Wrzes.-paźdz.	64.75	

Berlin, 2 marca 1878. (Kursa końcowe.)

March. Pozn. kolj.	18 50	L. z. ros. ziem. ks.
Prioritety	75 50	Pols. 5% listy zast.
Kol. Mind. kolj.	90 75	Pozn. bank prowinc.
Reńska kolj.	104 90	Kwilecki Potocki
Górnszląska	120 60	Pozn. sprit. ake.
Austr. półn.-wsch. k.	180 —	Bank rzeszy n.
Kolj Rudolfa	48 60	Diskont. udziały
Austr. banknoty	169 10	Szlask. stow. bank.
Austr. renta złota.	62 25	Centralb. f. Industr.
Ros. Ang. poz. 1871	82 90	Laurahütte zast.
— poz. prem. 1866	158 80	Pozn. 4% list.
Weg. asyg. skar 9%	100 75	Pozn. renta

Dnia 3go marca o godz. 6 3/4 wieczorem zasnął w Bogu, opatrzony śś. Sakramentami, najdroższy nasz ojciec śp.

Maciej Dembiński

przeżywszy lat 75. (375)

Pogrzeb odbędzie się w środę d. 6 bm. o godz. 3 1/2 po południu, o czym krewnym i znajomym donoszą w smutku pogrążeni (375)

synowie.

Dnia 3go marca o godz. 2giej z rana podobało się Bogu zabrać najdroższą matkę naszą (361)

Leokadya z Briksów Butkowska

zaopatrzona świętymi Sakramentami. Pogrzeb odbędzie się w środę 6go bm. o godzinie 4tej po południu.

W neutulonym żalu stroskane dzieci i wnuki.

Wychodzi na dzień Wieca (358)

Przewodnik dla Matki Chrześcijańskiej

10 egzemplarzy franko po 5 grzywień.

Wydawnictwo Imi księżdy Franciszka Bażyńskiego

W. Simon.

Walne Zebranie Członków Towarzystwa Pomocy Naukowej

Imienia Karóla Marcinkowskiego,

na którym odczytanem będzie sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok 1877, odbędzie się w czwartek dnia 7 marca o godz. 4 na wielkiej sali Bazarowej.

Uroczystość tę poprzedzi tego samego dnia o godzinie 10 w kościele farnym nabożeństwo żałobne za duszę śp. ks. Prałata Józefa Brzezińskiego, byłego Prezesa Towarzystwa. (305)

Dyrekcya Tow. Pomocy Naukowej.

Walne Zebranie Centralnego Tow. gospodarczego w W. Ks. Poznańskim

odbędzie się dnia 8 i 9 marca rb. tj w piątek i sobotę od godz. 10 dnia każdego w Poznaniu na wielkiej sali Bazarowej. W piątek o godz. 9 odbędzie się Msza ś. na intencją Towarzystwa w kościele farnym. Wstęp na salę obrad dozwolony tylko członkom za kartami wstępu które Dyrekcjom filialnym wraz z porządkiem dziennym rozesłane zostały.

Dla nieczłonków, chcących jako goście brać udział w obradach, wydaje bilet sekretarz zarządu Wny K. Koszuteki w Poznaniu, Mała Rycerska ul. nr 2, o które zawczasu postarzą się należy. (307)

Zarząd Centralnego Tow. gosp. w W. Ks. Poznańskim.

Nowości

francuzkie i angielskie na ubiory wiosenne oraz najnowsze żurnale paryskie polecają

Bieliński i Spółka

Wilhelmowska ulica Nr. 13 (obok królewskiego banku.)

Instytut agronomiczny uniwersytetu w Lipsku.

Półroczne latowe rozpoczyna się 29 kwietnia.

Program i plan nauk przesyła (362)

Dyrektor prof. dr. Blomeyer.

Portrety Jego Świętobliwości Ojca św. LEONA XIII

podług fotografii z Rzymu odebranej wyjąd w tych dniach moim nakładem, druk czarny na welinowym papierze z poddrukami wielkości 41 cm. 53 cm. à 1 mkr., druk olejny kolorowy na czarnym lub białym tle à 75 fen.

Obrazy Gietrzwałdzkie

podług rysunku osobiste w Gietrzwałdzie zrobionego nowe wydania druk olejny na czarnym tle. Objawienie N. M. P. cena 75 fen., N. M. P. błogosławi źródło w Gietrzwałdzie cena 60 fen., małe pojedyncze 100 egz. 2 m. podwójna z Różanicem tak jak go w Gietrzwałdzie odmawiają 1,50 mkr. Handlarzom rabat. (300)

T. SZULC

Zakład litograficzny. Poznań, Wrocławska ulica nr. 14.

Dominium Gurowo

stacje kolei żelaznej Gniezno, Czarniejewo, W. Ks. Poznańskie

na sprzedaż

następujące gatunki kartofli:

A. Hodowla amerykańska.

1. Alpha (wczesny zdalny do pędzenia w inspektach).
2. Snoflake (płatki śniegu) nadzwyczaj okazały, smaczny, średniowczesny.
3. Brownell's Beauty (Brownella piękność) średniowczesny.
4. Early Gem (wczesny kamień drogi) kolor różowy.
5. Extra Early Vermont (bardzo wczesny kartofel Vermont).
6. Compton's Surprise (Comptona niespodzianka).
7. Acme (najdoskonalszy) nowo wprowadzony średniowczesny.
8. Early none such (nie podobnego) z Kalifornii w r. 1875 sprowadzony.
9. Piez blau, żółty, karmazynowe plamy, przydatny na stół i do gorzelnia.

B. Hodowla angielska.

10. Red Skin flour Ball, wyborny na stół i do gorzelnia, późny.
11. Hundred fold flake (stokrotny, płaski) przez p. Sutton hodowany, piękny kształtu, jasnożółtej lupiny, z karmazynowymi pierścieniami, zupełnie wolny od zarazy, przydatny do gorzelnia i sownicie się oplacający.
12. Variegated Golden Gem (klejnot) dla lubowników miły z przyczynny złoto-zielonego koloru liści.

C. Hodowla niemiecka.

13. Frühe weisse Rosenkartofel (wczesna biała róża) biały najwyborniejszy, wielkiej wydajności, średniowczesny, przydatny na dobrą ziemię.
14. Sydowsauer, nowo sprowadzony, rychły i bardzo smaczny kartofel, który i na najniższym nawet gruncie się udaje, koloru biało-żółtego.
15. Erste von Nassengrund (Paulsen) na stół i do gorzelnia wyborny. Cena. Alpha funt po 25 fen., wszystkie inne gatunki po 15 fen. funt, a 6 marek za 50 kilo.

Powyższe Dominium sprzedaje także rozmaite gatunki drzew i krzewów owocowych i innych, flance szparagowe etc. (372)

których cenniki na żądanie wrzesle.

Zebranie rólnicze pow. śremskiego odbędzie się w czwartek 7 marca o 11 godzinie przed południem w zwykłym miejscu posiedzeń.

O lienzny udział prosi

(359) **Zarząd.**

Czekoladę

własnej fabryki, funt po 1,50 M.

Herbatę czarną (Pecco)

funt po 6 Marek wyborną poleca cutiernia (341)

Ant. Pfitznera

przy Starym Rynku.

J. N. Leitgeber.

Łososia, węgorza świeżo wędz. i maryn., minogi elbląskie, kawior astrach., homary w konserwie, sardynki w oliwie, seiry przed. w różnych gatunkach poleca (366)

J. N. Leitgeber.

suchy poleca (367)

J. N. Leitgeber

Polskie kuchy

rzepakowe

w świeżym towarze po znizonych cenach (370)

rafineryja oleju

Adolfa Asch

Stary Rynek 82.

50,000 Mrk.

pieniędzy pupilowych są hipotekę na długie lata po 5% do wypożyczenia. (368)

Nathan L. Neufeld

Św. Marcin Nr. 1.

Niniejszem polecam Szan. P. bliżności (11)

różne meble

orzechowe i mahoniowe, z drzew suchego w własnej pracowni obrze odrobione, po jak najtańszych cenach. Wszelkie zamawiania stolarskie wykonuję najspieszniej i jak najakuratniej

W. Szkaradkiewicz

stolarz. W. Garbary 50

Urbanowo.

Uwadamiam Szanowną publiczność, iż mój ogród i restauracya który posiadałem przez długi czas zatrzymuję na dalsze lata, gdzie, o ile możliwości, moją zadaniem będzie ogród wraz budynkami i kregielnią upiększać i polecam dalszym względem Szan. Publiczności.

J. Weżyk.

Telegraf

podziemny kładzie się pomiędzy Magdeburgiem a Kolonią.

Robotników ziemnych przy muje się 31 marca r. b. o 3godzinie po południu

w Magdeburgu

przy bramie Ulricha (Ulrichsthor.) (361)

Dominium Rokosów p. P. niewicz ma na sprzedaż 1000 wyborowych szczepów jabłoni uszlachetnionych w różnych tunkach, oraz orzechy czarne amerykańskie (juglans nigra) i drzewo św. Łucyi (mahaleb).

Zarząd ogrodnicy.

Posada rządzczy w Górnym chowie pod Czempinowem już jest zajęta. (365)

Dom. Nowiec p. Dolkiem szukaże od 1go kwietnia rb. borowego żonatego, znajdującego się na żalobie zagajeń, oraz i polowego samotnego.

KONCERT

Panny L. Mikorskiej

odbędzie się w przyszłą środę dnia 6 bm. na sali Bazarowej, początek o godz. Smj. (364)

Dawniejsze bilety zatrzymują swoją wartość, nowe są do nabycia we wszystkich składach muzycznych, program zostaje ten sam.